

„Brancz” Machulskiego pierwszy raz na scenie

Teatr

Sceniczna prapremiera sztuki „Brancz” Juliusza Machulskiego, napisanej na zlecenie Teatru Powszechnego, zobaczymy w weekend na tej scenie.

Aida Stępnia

kultura@dziennik.lodz.pl

Juliusz Machulski zdobył uznanie publiczności dzięki takim filmom jak „Seksmisja”, „Kingsajz” i „Vabank”. Ten reżyser i scenarzysta jest w szczególności sposób związany z łódzkim Teatrem Powszechnym - tu miały premierę dwie jego sztuki „Next-ex” i „Matka mojego syna”, które następnie zrealizował w Teatrze TV. Również na zlecenie tej sceny napisał swą najnowszą sztukę „Brancz”. Przeszła ona drogę odwrotną od poprzednich, czyli najpierw (za zgodą Teatru) Machulski wyreżyserował ją w Teatrze TV (m.in. ze Stanisławą Celińską i Cezarym Pazurą w obsadzie), a teraz ujrzymy ją na scenie. Prapremiera w sobotę 30 maja o godz. 19 na Małej Scenie.

Juliusz Machulski określił „Brancz” mianem „komedii świątecznej w dwóch aktach”. Tytułowy brancz to odbywające się w wykwiintnej restauracji wielkanocne śniadanie, które stanie się pretekstem nie tylko do ogłoszenia szczęsnej nowiny o zaręczynach, ale zgromadzenia rodziny przy wspólnym stole i przeprowadzenia poważnych dyskusji. - Pan Machulski ma ucho na dialog. Ale gdy głę-



FOT. ŁUKASZ KASPRZAK

► **Premiera „Branczu” już w najbliższą sobotę**

biej pogrzebać w tym tekście, widać też wnikliwego obserwatora i analityka, jego widzenie losu starszych kobiet, różnic między starszym a młodszym pokoleniem - mówi Michał Siegoczyński, reżyser mający w dorobku pracę m.in. w Teatrze IMKA i Teatrze im. Modrzejewskiej w Legnicy. - Pokazuje on skonfliktowanych ludzi, ale pozwala swym postaciom, gdy już nie bardzo w nie wierzymy, wydobyć się z dołka.

Na scenie „Powszechnego” ujrzymy: Wandę Neumann, Barbarę Połomską, Katarzynę Grabowską, Aleksandrę Listwan, Karolinę Łukaszewicz, Damiana Kūlca, Artura Zawadzkiego i Krzysztofa Franieczka. Scenografię zaprojektowała Maja Skrzypek. Bilety kosztują od 35 do 45 złotych. ● AIDA STĘPNIA